

AD ASTRA

Program badań nad astropolityką
i prawem kosmicznym

Nr 8/2023



Ad Astra.
Center for Space
Policy and Law



SPACE ENTREPRENEURSHIP
INSTITUTE



**Uniwersytet
Gdański**
Centrum Prawa Nowych
Technologii Wydziału
Prawa i Administracji



**WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI
I BIZNESU**
IM. E. KWIATKOWSKIEGO W GDYNI

Futurospekcje Mars 2050: Nowa planeta, jak bardzo nowe otwarcie?

ESEJE NAUKOWE

DOI: 10.53261/adastra20230803

mec. Bartosz Malinowski

radca prawny; Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk; Grupa Robocza ds. Polskiego Prawa Kosmicznego
<https://orcid.org/0000-0001-7464-8270>

1. WPROWADZENIE

Przyszłościowe wizje uzasadniające zalety ludzkiej kolonizacji Marsa wskazują na potrzebę ustanowienia „kopii zapasowej” zarówno dla gatunku ludzkiego, jak i dla obecnej (stosunkowo) zaawansowanej cywilizacji Ziemi, wraz z wszelkimi jej technicznymi, naukowymi i społecznymi osiągnięciami. Miałoby to zabezpieczyć zarówno gatunek, jak i jego obecną cywilizację – zdaniem niektórych kręgów zasługujących na zabezpieczenie – zarówno przed fizycznym zniszczeniem, albo regresem i przed wytworzonymi przez człowieka lub przyrodę zagrożeniami.

Niezbędnym tworzywem takiego przetrwalnika gatunku, biosfery, kultury i cywilizacji będą ludzie¹. Hipotetycznie, mogą oni być motywowani zarówno długoterminowym zatrudnieniem przez wizjonerskiego inwestora – swego rodzaju „anioła biznesu” do kwadratu, jak i poczuciem lojalności wobec gatunku i cywilizacji. Wreszcie, mogą oni poszukiwać przygody i zupełnie nowego otwarcia w swoim życiu.

2. CZŁOWIEK, ISTOTA POLITYCZNA

Z punktu widzenia cywilizacji i gatunku, nawet pozbawionych jednej reprezentacji politycznej i jednego centrum zarządzania, koloniści – istotnie – będą mogli stać się narzędziem długookresowego przetrwania. Jednakże nawet wówczas nie stracą oni swojego podstawowego przymiotu: będą wciąż, tak jak na Ziemi, istotami społecznymi, a więc także, istotami politycznymi. Będą więc, każdy z osobna, nośnikami i czynnikami tych samych zjawisk społecznych i politycznych, którym podlegają na Ziemi – ale zjawisk występujących w zupełnie odmiennych uwarunkowaniach², które współtworzą przede wszystkim:

- fizyczna (choć nie informacyjna) izolacja od reszty cywilizacji ludzkiej,
- ekstremalne środowisko naturalne Marsa,
- potencjalnie specyficzny dobór uczestników nowej pozaziemskiej społeczności,

- niewielki rozmiar społeczności i skupienie całości w pobliżu krytycznej infrastruktury umożliwiającej przetrwanie.

Będą przy tym użytkownikami technik informacyjnych, takich jak elektroniczne systemy głosowania, znanych obecnie, lecz nieistniejących w epoce, w której powstawała współczesna demokracja.

Wizje kolonii marsjańskiej wskazują tu na jeden z kierunków możliwego rozwoju politycznego nowej pozaziemskiej społeczności ludzkiej. Ustrojem takim zdaniem niektórych powinna być demokracja bezpośrednia jako ustrój umożliwiający prawdziwe rządy ludu, obsługiwana przez współczesne elektroniczne platformy wyrażania opinii.

Ludziom bardzo bliskie są stwierdzenia typu „powinien”, wypowiedziane także w odniesieniu do zjawisk, takich jak społeczeństwo masowe, nie występujące w epoce, w której formował się nasz gatunek. Jednakże, twierdzenia, co do tego, jaki ustrój marsjański być „powinien” (a ściślej, jaki on w ogóle być może), zgodnie z postulatem D. Hume’a, należy wyraźnie oddzielić i wywieść od stwierdzeń typu „jest”. Przyszły marsjański ustrój polityczny poza postulatami wynikającymi z wizjonerskiego „powinien” będzie się mierzyć także z tym co „jest”: psycho-społeczną, a więc i polityczną naturą człowieka.

3. NOWA PLANETA, STARE KOLEINY

Przyszły formujący się ustrój marsjański będzie się musiał mierzyć zarówno z relikdami naszej ewolucji jako ssaków naczelnych, relikdami ustrojowymi naszej dotychczasowej kultury politycznej, relikdami dotychczasowych kultur Ziemi, jak i relikdami naszego pierwotnego – i wciąż obowiązującego – międzynarodowego prawa kosmicznego. Fakt, że relikty te niejednokrotnie przeżyły swoją praktyczną przydatność nie pozbawi ich przemożnego wpływu na to, jakim rządom podlegać będzie nasza nowa planeta. Powinność czy może - przynajmniej - konieczność zaistnienia takiego, albo innego ustroju politycznego czerwonej planety – będzie zdeterminowana rozlicznymi obiektywnymi faktami dotyczącymi nowej społeczności, niezależnie od tego, jakie będą wady zalety przyjętego ustroju.

Pierwszą barierą dla wyboru takiego, czy innego ładu ustrojowego jest kwestia samej możliwości jego powstania. Poza techniczną wykonalnością samej kolonizacji innej planety, barierą dla powstania lub trwania nowego porządku politycznego na Marsie będzie presja wywierana przez czynniki polityczne i własnościowe wywodzące się z Ziemi, w tym polityki państwa albo państw macierzystych dla kolonistów, ich determinacja w utrzymaniu dotychczasowego statusu politycznego nowych kolonii, a także istniejący ład korporacyjny i zamiary inwestorów prywatnych wspierających finansowo kolonizację.

Od strony czynników politycznych obecne międzynarodowe prawo kosmiczne na pierwszy rzut oka wydaje się chronić niezawłaszczalność powierzchni Marsa przez jakiekolwiek państwo, a więc - jak twierdzą niektórzy - także przez nowe państwo (lub państwa) marsjańskie. Od strony czynników prywatnoprawnych - ustrojowa inercja nowej kolonii marsjańskiej może być zabezpieczana przez interesy majątkowe inwestora. Może to powodować, że początkowy ustrój polityczny Marsa będzie poszatkowanym na różne partykularne strefy interesów ustrojem kolonialnym. Zarzut kolonializmu może zaistnieć nawet w przypadku, gdyby administratorem

nowej planety miałyby się stać organizacja międzynarodowa, działająca w systemie Narodów Zjednoczonych. Bowiem nawet rządy organizacji międzynarodowej będą poświęcały lokalną autonomię na ołtarzu dotychczasowego porządku.

Należy zwrócić uwagę, że taki ustrój w żaden sposób nie będzie zabezpieczał możliwości realizacji praw człowieka po stronie osadników, takich jak możliwość nabywania praw własności nieruchomości, możliwość obrotu handlowego towarami, w tym budowlami wytworzonymi z miejscowych surowców, jak i możliwość stanowienia wspólnych dla całej planety albo jej obszaru norm prawnych, co jest wynikiem obecnego reżimu prawa kosmicznego. Można sobie wyobrazić, że ustrój taki będzie - jako niekorzystny dla osadników - potencjalnie bardzo kruchy, szczególnie począwszy od chwili, gdy kolonia (lub kolonie) uzyskają techniczną zdolność do samodzielnego przetrwania. W publicystyce podnosi się czasem, że państwo takie miałyby być - zdaniem takich komentatorów - „nielegalne”.

Jednakże wypada zauważyć, że państwo, jako zjawisko, nie zależy od prawa, lecz od faktu - sprawowania efektywnej kontroli nad określonym terytorium. Także i prawo międzynarodowe, w okresie sprzed pojawienia się ogólnoświatowych traktatów - formowało się w oparciu o pewien, choćby i milczący, konsensus, nie zaś czyjekolwiek subiektywne doktrynalne pojęcie legalności. W przypadku nowego państwa marsjańskiego, strażnikiem tego konsensusu byłby niewątpliwie astronomiczny dystans od Ziemi. Kolejnym zabezpieczeniem jest brak istotnego interesu ekonomicznego po stronie któregośkolwiek państwa: eksploatacja jakichkolwiek surowców kosmicznych przez dłuższy czas może nie być konkurencyjna względem surowców pozyskiwanych na Ziemi. Spośród tychże surowców pozaziemskich, surowce Marsa będą w eksploatacji dla ziemskiego odbiorcy najtrudniejsze, ukryte w grawitacyjnej studni planety.

Zagrożeniem mogą w natomiast pozostawać przede wszystkim motywacje czysto polityczne dotychczasowych kolonialnych metropolii.

4. DEMOKRACJA CZY DYKTATURA NA MARSIE?

Czy formą ustrojową, ku której naturalnie ciążyć ustrój marsjański będzie demokracja, i to jej niezwykle rzadka odmiana - demokracja bezpośrednia? Dotychczasowa historia polityczna naszego gatunku nie napawa optymizmem: poza znanymi przykładami demokracji wiecowej, tudzież wojennej, naturalną formą rządów w małych stadach, grupach rodzinnych czy klanowych, hordach lub plemionach jest jakaś forma władztwa jednoosobowego, sprawowanego przez przywódcę dysponującego należytych autorytetem i możliwością rozwiązywania konfliktów. E. Engheim³ wskazuje jednak na rolę wiecu jako organu demokratycznego mającego funkcję prawodawczą, jak i sędowniczą w społecznościach egalitarnych, takich jak plemiona skandynawskie i wiele innych tradycyjnych społeczności.

Czy ustrój Marsa, albo też przynajmniej ustrój jednej z istniejących tam społeczności, niezwłocznie po podjęciu decyzji o politycznej niezależności od Ziemi stałyby się demokracją, czy też autorytarną dyktaturą? Wiele zależałoby od pierwotnych założeń ustanowienia samej kolonii. Utrzymanie władzy autorytarnej zasadniczo wymaga istnienia aparatu przymusu, który przy założeniu kolonii składającej się przede wszystkim z osób o pożytecznej dla tejże kolonii umiejętnościach mógłby wydawać się niezasadnym wydatkiem. Równocześnie kolonia taka, dla dalszego rozwoju

i trwania, powinna charakteryzować się pewnymi atrakcyjnymi dla przybyszów właściwościami, takimi, jak demokratyczny mechanizm podejmowania decyzji.

Wbrew opinii niektórych badaczy, warunki życia w kolonii marsjańskiej nie będą promowały postaw egoistycznych, bowiem przetrwanie w przestrzeni kosmicznej wymaga współpracy. Istnienie kolonii będzie wymagać znacznego stopnia wzajemnej solidarności, zaangażowania, zaufania i współpracy pomiędzy osadnikami, ze względu na wspólną infrastrukturę podtrzymującą życie i infrastrukturę produkcyjną. Badania wykazały⁴, że cechy takie jak sumienność, uczciwość, pokora, emocjonalność, ekstrawersja, otwartość i ugodowość są cechami istotnymi dla grup wykonujących zadania w przestrzeni kosmicznej. Jeżeli weryfikacja osobowościowa nie będzie wymogiem usługodawcy zapewniającego przewóz do nowej kolonii, weryfikatorem osobowości może okazać się samo wrogię życiu ludzkiemu środowisko pozaziemskie.

Owszem, przynajmniej na początkowym etapie istnienia kolonii prawdopodobny wydaje się ustrój oparty na współuczestnictwie w podejmowaniu decyzji mających wpływ na byt kolonii, aniżeli relacja przypominająca usługodawcę i konsumenta albo autorytarnego przywódcę i jego poddanych. Każda organizacja ludzka potrzebuje organu zarządzającego. W przypadku natomiast niewielkiej początkowej społeczności marsjańskiej, w której duża liczba jej członków znałaby się wzajemnie, nie wydaje się nieunikniony organ przedstawicielski, zważywszy że wiele tradycyjnych społeczności ludzkich organu takiego nie posiadało. Sytuacja taka może jednak ulec radykalnej zmianie w sytuacji umasowienia się społeczeństwa na nowej planecie.

Demokracja jest ustrojem „wymagającym” – zarówno dla społeczności, która się nią posługuje, jak i w przypadku nowej kolonii dla kolonizatora. Czy E. Musk byłby istotnie dobrym budowniczym demokracji bezpośredniej na Marsie? Sądząc po sposobie, w jaki zarządza swoimi spółkami (mikrozarządzanie), jest to dość niepewne⁵. Znaczenie mogą mieć cechy osobowościowe i kulturowe marsjańskich osadników. Mogą one być niejednolite dla całej nowej planety, która może posiadać jedno, albo większą liczbę różnorodnych centrów osadniczych. Te zaś odziedziczą idee, jak i problemy grup społecznych w nich dominujących.

W rezultacie nie ma pewności, że ewolucja polityczna i prawna nowej planety będzie zachodzić jednolicie, zarówno w zakresie uzyskania politycznej niezależności od ziemskiej metropolii danej kolonii, jak i zmian wewnętrznego ustroju kolonii. Sam fakt pochodzenia osadników z określonej tradycji ustrojowej (demokracji liberalnej, autorytaryzmu albo monarchii) nie jest gwarantem kontynuacji tych tradycji na nowej planecie, o czym można się przekonać studiując historię zamkniętych społeczności (kolonii) tworzonych przez radykalne grupy religijne. Ustrój polityczny będzie mógł więc przypominać najbardziej postępowe systemy polityczne Ziemi, lub też zepsuty etycznie autorytarny reżim znany z filmu „Pamięć absolutna”⁶.

5. PODSUMOWANIE

Zamiast więc udzielić odpowiedzi, jakiego ustroju należy spodziewać się po nowej kolonii marsjańskiej, ucieknę się do prawniczego „to zależy”. Zależy on w szczególności od tego, jak dobrze ludzkość odrobiła traumatyczne lekcje przeszłości, w tym procesu kolonizacji, jak i dekolonizacji.

- ¹ J. Foust, The Scary Political Logic of Colonizing Mars, joshuafooust.com, October 6, 2015, <https://joshuafooust.com/the-scary-political-logic-of-colonizing-mars/> [dostęp: 27.07.2023].
- ² B. Malinowski, K. Malinowska, M. Szwajewski, The case for Martian independence, 72nd International Astronautical Congress (IAC), Dubai, United Arab Emirates At: Dubai, United Arab Emirates, October 2021; K. Szocik, K. Lysenko-Ryba b, S. Banaś, S. Mazur, Political and legal challenges in a Mars colony, *Space Policy*, 38, 27-29, 2016.
- ³ E. Engheim, What Would the Political System of a Mars, Moon or Venus Society Be? Or why it is NOT going to be a military dictatorship or a libertarian heaven, *Medium*, Apr 2, 2018, <https://erik-engheim.medium.com/a-non-american-perspective-on-a-mars-society-833f7ff76ece> [dostęp: 27.07.2023].
- ⁴ McMenamin, N.J. Allen, M. Battler, Team Processes and Outcomes During the AMADEE-18 Mars Analog Mission, *Astrobiology*, Volume 20, Number 11, 2020.
- ⁵ T. Wójtowicz, K. Szocik, Democracy or what? Political system on the planet Mars after its colonization, *Technological Forecasting & Social Change*, Elsevier, vol. 166(C).

ABSTRAKT:

PL: Przyszłościowe wizje uzasadniające zalety ludzkiej kolonizacji Marsa wskazują na potrzebę ustanowienia „kopii zapasowej” zarówno dla gatunku ludzkiego, jak i dla obecnej cywilizacji Ziemi. Z punktu widzenia cywilizacji i gatunku, koloniści będą mogli stać się narzędziem długookresowego przetrwania, jednakże nawet wówczas będą, tak jak na Ziemi, istotami politycznymi, a przez to nośnikami i czynnikami tych samych zjawisk społecznych i politycznych, którym podlegają na Ziemi. Obecny artykuł jest próbą prognozy warunków, w których może dojść do formowania się ustroju politycznego pozaziemskich społeczności ludzkich, w sytuacji kolizji politycznego, prawnego i biologicznego dziedzictwa ludzkości z nowymi, odmiennymi realiami przyrodniczymi i technologicznymi środowiska pozaziemskiego.

ENG: Future visions justifying the merits of human colonization of Mars point to the need to establish a „backup” for both the human species and Earth’s current civilization. From the point of view of civilization and the species, colonists will be able to become a tool for long-term survival, however, even then they will be, as on Earth, political beings, and thus carriers and agents of the same social and political phenomena to which they are subject on Earth. This paper is an attempt to forecast the conditions under which the political system of extraterrestrial human communities may be formed, in a situation where the political, legal and biological heritage of humanity collides with the new and different natural and technological realities of the extraterrestrial environment.

SŁOWA KLUCZOWE:

- PL:** Mars, kolonizacja Marsa, ustrój polityczny, demokracja, dyktatura, prawa człowieka, prawo kosmiczne
- ENG:** Mars, Mars colonization, political system, democracy, dictatorship, human rights, space law